

Anglia - Thomas Hauker

Autor: GPCH



Thomas Hauker, inteligentny, przystojny i dobrze wyglądający młody dżentelmen nie chciał wyprzeć się swojego osobistego związku z Chrystusem. Został za to skazany na spalenie na stosie.

Na kilka dni przed egzekucją odwiedzili go w więzieniu przyjaciele.

- Słyszałem, że Bóg daje wyjątkową łaskę umierającym w płomieniach, dzięki czemu mogą oni to znieść - powiedział jeden z nich.

- Proszę cię więc, abyś dał mi jakiś znak potwierdzający, że tak jest naprawdę. Bez tego nie będę w stanie znieść tego potwornego widoku.

Thomas zastanowił się przez chwilę, po czym obiecał: - Jeżeli ten straszliwy ból będzie do zniesienia, to na znak tego podniosę przed śmiercią ręce do góry.

W dniu egzekucji w zgromadzonym tłumie huczało od wieści na temat obietnicy złożonej przez Thomasa Haukera. Gdy przywiązywano go do stosu, z wielkim spokojem i łagodnością rozmawiał z tymi, którzy układali drewno. Potem zamknął oczy. Zapłonął ogień.

Thomas Hauker do samego końca głosił Ewangelię wszystkim zgromadzonym, lecz wkrótce huk płomieni zagłuszył go. Wszyscy byli przekonani, że umarł. Nagle uniósł ręce do góry ku swojemu Bogu i w wyrazie wielkiego uwielbienia i wdzięczności trzykrotnie klasnął w dłonie. Tłum wydał okrzyk zdumienia, a Thomas Hauker osunął się w płomienie i oddał ducha.

Nam, którzy nie wpatrujemy się w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. (II List do Koryntian 4,18)

„Nie zniosę tego dłużej”. Jakże często przyłapujemy się na tym, że wyrażamy swoją frustrację z powodu jakiegoś niepozornego doświadczenia. Płaczące dziecko. Zacięty zamek w drzwiach. Goniące nas terminy, zmuszające do pracy po nocach.

Gdy użalamy się nad sobą i mamy zamiar poddać się z powodu niewielkich przeciwności, świadectwo męczenników stanowi dla nas prawdziwe wyzwanie. Często bowiem wyolbrzymiamy nasze problemy, umniejszając równocześnie naszą zdolność do radzenia sobie z nimi. A Bóg przecież obiecał, że nie ześle na nas niczego takiego, co przekraczałoby nasze siły.

Thomas Hauker, z rękami uniesionymi w uwielbieniu na znak triumfu nad otaczającymi go płomieniami, jest tego najlepszym dowodem. Kiedy będzie ci się wydawać, że już dłużej nie zniesiesz jakiejś sytuacji, pomyśl o nim.

Nie zapominaj też o wierności Boga. On wie dokładnie, ile jesteś w stanie udźwignąć.